

Sygnatura akt VI Ka 311/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SO Arkadiusz Łata

SR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Katarzyna Kosmala

przy udziale Katarzyny Preidl Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2018 r.

sprawy G. B. syna H. i J.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 284§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygnatura akt III K 460/17

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego G. B. na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. M. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego G. B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych), zaś oskarżycielkę posiłkową I. M. obciąża opłatą za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

o.a.Sygnatura akt VI Ka 311/18

1.U z a s a d n i e n i e

wyroku z dnia 15 maja 2018 roku

co do całości rozstrzygnięcia

G. B. stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 284 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 16 lutego 2014 roku w G. przywłaszczył sobie powierzone mu mienie w postaci ciągnika siodłowego marki V. o nr rej. (...) oraz samochodu marki P. (...) o nr rej. (...), rzeczy o łącznej wartości 42.000 zł na szkodę T. M..

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 460/17 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 16 lutego 2014 roku w J. przywłaszczył sobie powierzone mu jako dzierżawcy: pojazd marki P. (...) o nr rej. (...) i wartości 14.750 złotych oraz pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) i wartości 27.800 złotych na szkodę (...) I. M. z siedzibą w G., to jest występku z art. 284 § 2 kk i za to na podstawie art. 284 § 2 kk skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 lat,

- na podstawie art. 72 § 1 punkt 1 kk zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby,

- na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w kwocie 42.550 złotych na rzecz (...) I. M. z siedzibą w G.,

- na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 punkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 złotych oraz opłatę w kwocie 120 złotych.

Od wyroku apelację wywiódł zarówno obrońca oskarżonego, jak i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca oskarżonego, zaskarżający wyrok w całości, zarzucił rozstrzygnięciu:

I. obrazę prawa procesowego, to jest art. 14 § 1 kpk przez uznanie za winnego i skazanie G. B. za czyn nieobjęty aktem oskarżenia, a mianowicie, że w dniu 16 lutego 2014r. w J. przywłaszczył sobie powierzone mu jako dzierżawcy: pojazd marki P. (...) o nr rej. (...) i wartości 14.750 złotych oraz pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) i wartości 27.800 złotych na szkodę (...) I. M. z siedzibą w G. w sytuacji, gdy zarzucany mu czyn objęty aktem oskarżenia obejmował działanie w G. na szkodę T. M., co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przez sąd I instancji zasady skargowości i wyjścia poza ramy oskarżenia,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, to jest chciał zatrzymać powierzone mu mienie bez tytułu prawnego, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że oskarżony, pozostający w stałych stosunkach gospodarczych z firmą (...), nigdy nie miał zamiaru przywłaszczyć przedmiotowych pojazdów, a jedynie były one objęte wzajemnymi rozliczeniami i negocjacjami między stronami, a w stosunku do oskarżonego nigdy nie zostało wszczęte jakiejkolwiek postępowanie zmierzające do wydania pojazdów.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego na niekorzyść oskarżonego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 4 wyroku (obowiązek naprawienia szkody). Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia w zakresie środka kompensacyjnego obowiązku naprawienia szkody z art. 46 kk, to jest art. 410 kpk poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w zakresie wysokości szkody poniesionej przez oskarżyciela posiłkowego istotnych dowodów w postaci polis, potwierdzeń zapłaty, zestawień księgowych, mających znaczenie dla wysokości nałożonego na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody i w dalszej części oparcie ustaleń jedynie na części materiału dowodowego, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w tym zakresie, mający wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, że na szkodę oskarżyciela posiłkowego składa się jedynie łączna wartość obu przywłaszczonych przez oskarżonego pojazdów bez uwzględnienia poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego kwot obowiązkowego ubezpieczenia pojazdów i podatku drogowego. Domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w wysokości łącznej 66.054,56 złotych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzione w sprawie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w Gliwicach nie podziela bowiem stanowiska skarżących, iż w toku postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, w trakcie którego rozstrzygano kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego G. B. doszło do błędów proceduralnych, jak również błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia.

Wbrew stanowisku skarżących sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i przepisowy, zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej i prawidłowej ocenie, wyprowadzając z niego w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu przez sąd pierwszej instancji. Nie popełnił także Sąd Rejonowy w Gliwicach błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Oczywiście nietrafny był zarzut wykroczenia przez Sąd Rejonowy poza granice oskarżenia. Pomimo niewątpliwego przyjęcia przez sąd I instancji odmiennego miejsca działania oskarżonego oraz innego pokrzywdzonego (co nota bene wiadome było już na etapie prowadzenia pierwszego postępowania pierwszoinstancyjnego, a nie było kwestionowane przez żadną ze stron) nie ma wątpliwości, że sąd I instancji orzekł w granicach zaskarżenia i objętego nim zdarzenia historycznego.

Oczywistym jest to, że zmiana w zakresie osoby pokrzywdzonego była wynikiem nieprawidłowego przyjęcia w akcie oskarżenia, że oskarżony działał na szkodę T. M.. Treść umów dzierżawy dotyczących pojazdów, których przywłaszczenia dopuścił się oskarżony, nie pozostawia wątpliwości, że umowy te zawierane były przez I. M. prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą (...) I. M. z siedzibą w G., a także, że przywłaszczone pojazdy były własnością tego przedsiębiorcy. To, że faktyczne czynności związane z współpracą z firmą reprezentowaną przez oskarżonego, z ramienia firmy (...) wykonywał T. M. nie czyni go w sprawie pokrzywdzonym.

Jeśli idzie o przyjęte przez Sąd Rejonowy miejsce popełnienia przestępstwa, to ustalenia w tym zakresie są prawidłowe. Zgodnie z art. 6 § 2 kk czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Nie ma wątpliwości, że firma będąca dzierżawcą pojazdów, którą reprezentował oskarżony miała siedzibę w J., na adres tej firmy skierowano pisma informujące o wypowiedzeniu umów dzierżawy oraz wzywające do wydania pojazdów. Wprawdzie, jako miejsce dostarczenia pojazdów w tychże pismach wskazano siedzibę firmy (...) w G., to jednak nie ma wątpliwości, że oskarżony zaniechał działania, do którego był obowiązany właśnie w J.. Nawet jeśli należałoby się zastanawiać, gdzie nastąpił skutek przestępstwa, które przypisano oskarżonemu i czy nie miało to miejsca w G., to z pewnością J. musi uchodzić za co najmniej jedno z dwóch miejsc popełnienia analizowanego tu przestępstwa.

O granicach zarzutu i aktu oskarżenia wypowiedziano się wielokrotnie w orzecznictwie, w którym wskazuje się jednolicie, iż sam opis zdarzenia i jego kwalifikacja podana przez oskarżyciela nie wiąże sądu, i sąd może w zależności od dokonanych ustaleń modyfikować zarówno ten opis, jak i wskazaną w akcie oskarżenia kwalifikację prawną, pod warunkiem jednak, że nie wykroczy poza granice nakreślone skargą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2011 roku, IV KK 139/11 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 roku, III KK 267/12). O granicach skargi decyduje zaś zdarzenie historyczne będące przedmiotem rozpoznania. Dla zaistnienia tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego niezbędne jest istnienie między nimi choćby części wspólnych znamion, a podstawa faktyczna odpowiedzialności, na której zbudowano oskarżenie, nie ulega zmianie tylko wówczas, jeżeli chociaż część

przypisanego działania lub zaniechania pokrywa się z takimi zachowaniami zarzucanymi aktem oskarżenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r. V KK 446/2004 oraz Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 lutego 2006 r. II AKa 271/2007). Także w doktrynie podnosi się, że podstawowym kryterium tożsamości czynu jest tożsamość zdarzenia faktycznego, a zatem, że „identyczność czynu jest wyłączona, jeżeli w porównywanych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego” (zob. M. Cieślak: Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1984, str. 302). Dla ustalenia tożsamości czynu nie mogą mieć decydującego znaczenia precyzja opisu, czy zaproponowana w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2013 roku, II AKz 200/13). Granice oskarżenia wyznacza bowiem zdarzenie faktyczne, a nie jego bardziej lub mniej doskonały opis przyjęty w zarzucie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16 kwietnia 2013 roku, II Aka 58/13).

Powołane na poparcie swojego zarzutu orzeczenia, obrońca czyta wybiórczo. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 roku (sygn. akt II KK 109/14, LEX nr 1621333, KZS 2015/4/51, Biul.PK 2015/1/12-18, KZS 2015/4/52) odnoszono się do sprawy zainicjowanej subsydiarnym aktem oskarżenia. Sprawy tego rodzaju są sprawami szczególnymi, gdyż z uwagi na ukształtowane przez Kodeks postępowania karnego warunki uprawniające do wniesienia tego rodzaju skargi, przy formalnej ocenie aktu oskarżenia szczególnie istotne znaczenie ma kształt czynu, którego dotyczą uprzednie decyzje kończące postępowanie przygotowawcze w relacji do czynu zarzucanego skargą subsydiarną, gdzie jedynie zgodność w tym zakresie daje uprawnienie do oskarżania. W orzeczeniu tym ponadto wskazano, że dla zachowania tożsamości czynu niezbędna jest niezmiennosc podmiotu czynu, przedmiotu ochrony, a w razie poczynienia innych ustaleń, co do czasu i miejsca czynu, także tożsamości osoby pokrzywdzonej. Samo ustalenie, że tym samym czynem, co do którego wniesiono skargę pokrzywdzono inny podmiot (gdyż np. ustalono, że kto inny był właścicielem skradzionej rzeczy), czy też oprócz wskazanego podmiotu, czyn został popełniony także na szkodę innej jeszcze osoby (np. przy przywłaszczeniu, gdzie pokrzywdzonym może być nie tylko właściciel, ale i posiadacz rzeczy przywłaszczonej) nie oznacza, że osądzono inny czyn, niż zarzucony aktem oskarżenia.

Jeśli idzie o sprawę, na gruncie której zapadł wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2005 roku (sygn. akt IV KK 393/05, OSNwSK 2005/1/2163), to niewątpliwie mieliśmy w niej do czynienia z wyjściem poza granice oskarżenia, bowiem dokonano zmiany co do trzech istotnych elementów zdarzenia w postaci: czasu, miejsca i pojazdu, którym oskarżony miał kierować będąc w stanie nietrzeźwości doprowadzając do tego, że został on skazany za inne zachowanie, niż to, które było przedmiotem aktu oskarżenia.

Z takimi sytuacjami nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Z uwagi na wskazane wyżej argumenty i stanowisko doktryny oraz orzecznictwa nie ma żadnych wątpliwości, że zaskarżonym wyrokiem osądzony został ten sam czyn, który zarzucono G. B. aktem oskarżenia.

Jeśli idzie o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, to jest chciał zatrzymać powierzone mu mienie bez tytułu prawnego, to również on nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, który to zarzut także podniósł obrońca, zasadny jest w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego albo też, gdy z faktów tych wyciągnął wnioski niezgodne ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego lub zasadami prawidłowego rozumowania. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku (II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84), zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, dokonana przez sąd I instancji była prawidłowa. Oceniając całokształt

materiału dowodowego i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sąd I instancji słusznie doszedł do wniosku, iż nie ma wątpliwości, co do tego, że oskarżony poprzez odmowę zwrócenia pojazdów wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 284 § 2 kk. Z tym stanowiskiem w ramach kontroli odwoławczej należało się w pełni zgodzić.

Na wstępie wskazać jednak należy, iż nie sposób uznać za trafny zarzutu (zawartego w uzasadnieniu apelacji) naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 424 kpk. Analiza treści pisemnych motywów wyroku nie pozostawia wątpliwości, że zawierają one wszystkie wymagane przez prawo procesowe elementy – sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich oparł się w tym zakresie dowodach, a także wyjaśnił, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym. Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd wprost wskazał w tym dokumencie sprawozdawczym, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego (k.2 uzasadnienia od słów „Interesującym jest” do k. 3 do słów „przestępstwo sprzeniewierzenia”).

Zanim sąd odwoławczy ustosunkuje się do meritum wyżej opisanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych uwypuklić należy, iż postępowanie sądowe w niniejszej sprawie zostało zainicjowane aktem oskarżenia wniesionym w dniu 29 lutego 2016 roku, co oznacza, że prowadzone było z uwzględnieniem przepisów kształtujących kontradiktoryjne postępowanie dowodowe ze wszelkimi tego konsekwencjami, zwłaszcza w zakresie inicjatywy dowodowej i przeprowadzania dowodów, z czego strony profesjonalne musiały sobie zdawać sprawę. Treść ówczesnego obowiązującego przepisu art. 167 kpk, mającego zastosowanie w tej sprawie do prawomocnego jej zakończenia, nie pozostawia wątpliwości, że inicjatywa dowodowa w procesie kontradiktoryjnym należała do stron. Stąd też postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w granicach zakreślonych przez strony - dość wąsko, ale w stopniu umożliwiającym ustalenie stanu faktycznego i prawidłowe rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Zdaniem apelującego obrońcy, za koniecznością uznania oskarżonego niewinnym miały przemawiać następujące okoliczności: to, że oskarżony pozostawał w stałych stosunkach gospodarczych z firmą (...), że prowadzone były rozliczenia między tymi osobami, także w zakresie dzierżawionych pojazdów, a nadto że oskarżony wydał 5 z 7 dzierżawionych pojazdów i nie ustalono, dlaczego miałby nie wydać pozostałych. Nie sposób się z tym zgodzić. Po pierwsze oskarżony pozostawał w stosunkach gospodarczych z firmą (...), ale de facto jedynie do grudnia 2013 roku, bowiem wówczas sprzedał udziały w spółce (...). Nie ma jednak wątpliwości, że jeszcze w lutym 2014 roku oskarżony był zaangażowany w zamykanie spraw związanych m.in. ze współpracą z firmą (...), co wynika tak z jego wyjaśnień, jak i zeznań świadków zatrudnionych w tej firmie. Wyjaśnienia oskarżonego nie pozostawiają także wątpliwości, że oskarżony wiedział o konieczności zwrotu przedmiotów dzierżawy i rozliczenia się z firmą (...), co potwierdza dokonanie zwrotu 5 pojazdów z 7 dzierżawionych. Jeśli idzie o negocjacje, jakie miały mieć miejsce w lutym 2014 roku, to dowodem, iż jakieś negocjacje miały miejsce są jedynie wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka T. M.. Oprócz uzyskania tych relacji, w niniejszym procesie nie przeprowadzono żadnego innego dowodu, w tym dowodu z dokumentu, który zobrazowałby, co było przedmiotem negocjacji i co w wyniku tych negocjacji ustalono. W szczególności nie przeprowadzono dowodu z notatki z dnia 14 lutego 2014 (k.47 tom I) pomimo, że wnosił o to prokurator. W tym zakresie jednak brak zarzutu apelacyjnego. Kwestia ta musiała być zatem rozstrzygnięta poprzez ocenę dowodów ze źródeł osobowych i tak też postąpił sąd I instancji.

Słusznie ustalił i ocenił Sąd Rejonowy, że nie sposób było dać wiarę oskarżonemu, jakoby notatka z lutego 2014 roku miała dowodzić, że strony są rozliczone i oskarżony nie musi zwracać pojazdów, których przywłaszczenie zarzucono mu w tym postępowaniu. Przeczą temu zeznania T. M., z których wynika, że w żadnej mierze nie dotyczyło to rozliczenia z tytułu zwrotu pojazdów będących przedmiotem procesu – miało to być wyliczenie ile firma oskarżonego miałaby zobowiązań gdyby była na bieżąco z płatnością rat dzierżawy. Zresztą wyjaśnienia oskarżonego w tym fragmencie są całkowicie nielogiczne – raz twierdził, że ustalono, iż kwoty uzyskane ze sprzedaży sprzętu będą służyły rozliczeniu wzajemnych zobowiązań, a zaraz potem, że w styczniu sprzęty miały być zwiezione i oddane panu M. i po ich sprzedaży mieli się rozliczyć. Nie wynika z nich zatem, czy sprzęt miał być w końcu oddany pokrzywdzonej firmie, czy sprzedany i rozliczony. Zresztą, z pewnością nie mogło to być w styczniu, skoro zarówno rzeczony negocjacje, jak i termin wyznaczony na zwrot pojazdów przypadają na luty 2014 roku. W związku z tym należało się oprzeć na zeznaniach T. M., z których wynika, że sprzedaż pojazdów nie była przedmiotem zgody wyrażonej oskarżonemu oraz że pojazdy miały być zwrócone. Jest to tym bardziej przekonujące, że samochód P. nie został sprzedany, brak jest też

dowodów, by w tym kierunku podejmowane były jakiegokolwiek działania. Zeznania te znajdują potwierdzenie w fakcie, że pokrzywdzona firma zdecydowała się ona dochodzić swoich praw na drodze procesu karnego, a jak wynika z zeznań świadków, już po zainicjowaniu tego postępowania, firma podjęła próby odzyskania tego pojazdu, który ponownie nie został jej wydany przez oskarżonego.

Nie sposób zatem uznać, że brak jest dowodów na to, że oskarżony przywłaszczył powierzone mu pojazdy. Gdyby tak nie było, to oddałby pokrzywdzonej samochód marki P., w którego posiadaniu pozostaje bezprawnie od dnia 16 lutego 2014 roku do dnia dzisiejszego (a więc już przeszło 4 lata). Jeśli zaś idzie o drugi z pojazdów, to w związku z wyjaśnieniami oskarżonego przyjęto, że został on sprzedany już wcześniej. Jeśli tak, to z pewnością nie odbyło się to za wiedzą i zgodą pokrzywdzonego – właściciela pojazdu (niska cena w relacji do wartości pojazdu, brak dowodu wyrażenia zgody oraz następcze żądanie wydania pojazdu). Okoliczność, że w stosunku do oskarżonego nigdy nie zostało wszczęte jakiegokolwiek postępowanie zmierzające do wydania pojazdów nie oznacza, że do przywłaszczenia nie doszło. Jest to wynik wyboru pokrzywdzonej firmy, by swoich praw dochodzić na drodze procesu karnego.

Stąd też prawidłowym było ustalenie, że oskarżony poprzez odmowę wydania pojazdów do dnia 15 lutego 2014 roku, w dniu 16 lutego 2014 roku dokonał ich przywłaszczenia. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że przywłaszczenie, to bezprawne rozporządzenie się cudzą rzeczą ruchomą, z wyłączeniem osoby uprawnionej, jak swoją własnością poprzez włączenie do swojego majątku i powiększenie swojego lub innej osoby stanu posiadania, a dalej że rozporządzenie musi być bezprawne i z zamiarem pozbawienia własności. Podkreśla się, że bez względu na rodzaj zachowania się sprawcy stanowić ono musi wyraz chęci zerwania więzi łączącej rzecz z właścicielem i włączenia do majątku. Przywłaszczenie zachodzi wtedy gdy zachowanie sprawcy wykazuje cechy dążenia do utrzymania powstałego stanu (posiadanie), gdy traktuje rzecz jak własną, gdy wykazuje zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności mienia, zamiar uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności. Wskazuje się, że przywłaszczenie może nastąpić na wiele sposobów, a w szczególności poprzez: bezprawne zatrzymanie rzeczy, bezprawne rozporządzenie rzeczą, zaprzeczenie posiadania, zaprzeczenie obowiązku zwrotu, nieprawdziwe oświadczenie o wyzbyciu się rzeczy lub zniszczeniu, zmianę wyglądu rzeczy w celu uniemożliwienia właścicielowi rozpoznania jej, odmowę wydania, ukrycie rzeczy, zapewnienie, że doszło już do zwrotu, przekazanie osobie trzeciej. Podkreśla się konieczność trwałości pozbawienia właściciela możliwości dysponowania rzeczą, a także, że na zamiar przywłaszczenia mogą wskazywać okoliczności przedmiotowe, nawet takie, że sprawca nie podejmuje żadnych działań zmierzających do umożliwienia właścicielowi odzyskania rzeczy, ukrywa rzecz, zabiera jej część. Podkreśla się również, że powierzenie polega na przekazaniu władztwa nad rzeczą z zastrzeżeniem jej zwrotu właścicielowi lub posiadaczowi lub osobie posiadającej inne prawo do rzeczy, a więc oznacza przeniesienie władztwa nad rzeczą bez prawa rozporządzania nią jak swoją własnością. Wskazuje się także, że surowsza odpowiedzialność karna za przywłaszczenie rzeczy powierzonej uzasadniona jest naruszeniem szczególnego stosunku zaufania między osobą powierzającą, a sprawcą.

W związku z tym niewydanie do dnia 15 lutego 2014 roku pojazdu P. i zatrzymanie go dla siebie (co trwa już cztery lata), a także niewydanie do dnia 15 lutego 2014 roku pojazdu marki V. (jak przyjął sąd I instancji będące wynikiem jego uprzedniej bezprawnej sprzedaży) wyczerpały znamiona sprzeniewierzenia. Dodać w tym miejscu należy, iż w związku z wyjaśnieniami oskarżonego i ustaleniami sądu I instancji należałoby rozważać, czy do przywłaszczenia pojazdu V. nie doszło już wcześniej, przy czym przyjęcie przywłaszczenia poprzez bezprawną sprzedaż cudzej rzeczy byłoby po pierwsze bardziej zarzucalne (byłby to czyn o wyższej społecznej szkodliwości), a nadto należałoby przyjąć dwa odrębne przestępstwa przywłaszczenia, co w związku z wywiedzeniem apelacji na korzyść oskarżonego i ograniczonym zakresem apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie byłoby możliwe z uwagi na zakaz reformationis in peius. Brak jest zresztą zarzutów apelacyjnych w tym zakresie, a nie ma podstaw do orzekania poza ich zakresem. Zdaniem sądu odwoławczego ustalenia takie nie wykluczały przyjęcia przywłaszczenia tego pojazdu poprzez odmowę jego zwrotu do dnia 15 lutego 2014 roku. W związku z tym ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy należało zaakceptować.

Jeśli idzie o rozstrzygnięcie o karze, to zarzutów w tym zakresie nie sformułowano. W związku z tym należy jedynie ogólnie wskazać, że rozstrzygnięcie to jawi się jako przepisowe i nie razi zbyt surowością (tym bardziej, że rozstrzygnięcie to sprowadza się do wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej

wykonania na krótki okres i bez orzeczenia grzywny). Wprawdzie sąd I instancji zastosował przepisy obowiązujące w czasie wyrokowania, a wydaje się, że względniejsze byłyby przepisy obowiązujące do dnia 30 czerwca 2015 roku, chociażby z tego powodu, że nie trzeba by wobec oskarżonego orzekać jednego z obowiązków wymienionych w art. 72 § 1 kk, to jednak zarzutu w tym zakresie nie sformułowano, nie było podstaw do orzekania poza granicami zarzutów.

Jeśli idzie o apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, to nie zasługiwała ona na uwzględnienie. Stanowisko tej strony procesu odnośnie obowiązku naprawienia szkody było skrajnie niekonsekwentne i nieprzejrzyste. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej najpierw domagał się naprawienia szkody w wysokości wynikającej z zarzutów (k.40 tom II), następnie poprzez zapłatę pewnej kwoty oraz wydanie samochodu P. (k.43 tom II), by w końcu po zamknięciu przewodu sądowego domagać się naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty wynikającej z treści zarzutu (potwierdzając wniosek prokuratora w tym zakresie k.111 tom II). Ostateczne stanowisko pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej było więc takie, że domagał się dla oskarżycielki zapłaty równowartości wartości przywłaszczonych pojazdów. Stąd trudno zarzucać sądowi I instancji, że takie właśnie rozstrzygnięcie wydał. Poza tym wysokości szkody, która miała być wyższa, niż wartość przywłaszczonych pojazdów, nie udowodniono, a jak już wyżej wskazano był to proces kontradiktoryjny. Sąd I instancji, jak i sąd odwoławczy rozpoznający tę apelację zmuszone były do poruszania się na gruncie szczątkowych informacji, które mogłyby wskazywać na wyższą szkodę, bowiem dokumenty złożone w pierwszym procesie (k. 19-35 tom II) są mało czytelne i co więcej niepotwierdzone za zgodność z oryginałem, zaś o przeprowadzenie dowodu z pozostałych dokumentów (k. 108 tom II) oskarżycielka posiłkowa, ani jej pełnomocnik nie wnioskowali. Nie wiadomo także skąd wynika wysokość szkody, której ostatecznie, w apelacji domaga się skarżący – apelacja i żądanie nie zawierają bowiem żadnego wyliczenia, ani zestawienia. Z tych to względów nie sposób było podzielić zarzutów tej apelacji.

Nieuwzględnienie najdalej idącej apelacji – apelacji obrońcy wywiezionej na korzyść oskarżonego przeciwko całości rozstrzygnięcia skutkować musiało obciążenie oskarżonego kosztami ustanowienia pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym przez oskarżycielkę posiłkową, bowiem apelacja drugiej strony dotyczyła tylko niewielkiego fragmentu wyroku. Jeśli zaś idzie o koszty sądowe, to z tego też powodu obciążono nimi w całości oskarżonego. Na koszty te złożyły się: wydatki Skarbu Państwa – ryczałt za doręczenia w kwocie 20 złotych oraz opłata w wysokości 180 złotych. W związku z nieuwzględnieniem apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, na mocy art. 13 ustęp 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych również tę stronę obciążono opłatą, ustalając jej wysokość na 100 złotych.